

Współczesna refleksja nad kwestią natchnienia

Natchnienie i Dei Verbum w katechezie św. Jana Pawła II

O wadze Dei Verbum może świadczyć choćby i to, że św. Jan Paweł II rozważając kwestię natchnienia podczas jednej z katechez, oparł się zupełnie właśnie na tekście tej konstytucji:

„Powtórzmy dzisiaj raz jeszcze te piękne słowa z Konstytucji soborowej Dei Verbum: „Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego Syna ukochanego [którą jest Kościół], a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe obficie w nich mieszka (por. Kol 3,16)”.

Przypomnijmy raz jeszcze, co znaczy „wierzyć”. Wierzyć po chrześcijańsku to znaczy właśnie być wprowadzonym przez Ducha Świętego we wszelką prawdę Bożego Objawienia, to znaczy być wspólnotą wierzących otwartych na słowa Chrystusowej Ewangelii. Jedno i drugie jest możliwe w każdym pokoleniu, gdyż żywy przekaz Objawienia Bożego, zawarty w Tradycji i Piśmie Świętym, trwa nienaruszony w Kościele dzięki szczególnej posłudze Magisterium, czyli Urzędu Nauczycielskiego, zharmonizowanego z nadprzyrodzonym zmysłem wiary Ludu Bożego.

Dla pełnego ukazania związku pomiędzy naszym katolickim „wierzę” i jego źródłem doniosła również jest nauka o Boskim natchnieniu Pisma Świętego oraz o autentycznej tegoż Pisma interpretacji. W przedstawieniu tej nauki idziemy przede wszystkim za Konstytucją Dei Verbum. Sobór mówi: „święta Matka – Kościół uważa na podstawie wiary apostoelskiej Księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu w całości, z wszystkimi ich częściami za święte i konieczne dlatego, że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego (por. J 20,31; 2 Tm 3,16; 2 P 1,19-21; 3,15-16), Boga mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane”.

Bóg – jako niewidzialny i transcendentny Autor – „wybrał ludzi, którymi posłużył się, aby przy użyciu własnych zdolności i sił, jako prawdziwi autorzy przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał”. W tym celu Duch Święty działał w nich i przez nich.

W związku z tym należy uznać, „że Księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo Święte utrwalona dla naszego zbawienia”. Potwierdzają to słowa św. Pawła z Listu do Tymoteusza: „Wszelkie Pismo, od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3,16-17).

Konstytucja o Objawieniu Bożym za św. Janem Chryzostosem wyraża podziw dla owej szczególnej „kondescendencji”, dla „zniżania się” wiecznej Bożej Mądrości. Oto bowiem „słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi”.

Z prawdy o Boskim natchnieniu Pisma Świętego wynikają pewne zasady, odnoszące się do jego interpretacji. Konstytucja Dei Verbum pokrótce zestawia te zasady.

Po pierwsze: „Ponieważ [...] Bóg w Piśmie Świętym przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki, komentator Pisma Świętego, chcąc poznać, co On zamierzał nam oznajmić, powinien uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić, i co Bogu spodobało się ich słowami ujawnić”.

W tym celu należy – to druga zasada – uwzględnić między innymi również „rodzaje literackie”. „Całkiem inaczej bowiem ujmuje się i wyraża prawdę w tekstach historycznych rozmaitego typu, czy prorockich, czy w poetyckich, czy innego rodzaju literackiego”. Sens tego, co autor wyraża, zależy od tych właśnie rodzajów literackich, na tle wszystkich okoliczności danej epoki i określonej kultury.

I dlatego też – trzecia zasada interpretacji Pisma Świętego: „By zdobyć właściwe zrozumienie tego, co święty autor chciał na piśmie wyrazić, trzeba zwrócić należytą uwagę tak na owe zwyczaje, naturalne sposoby myślenia, mówienia i opowiadania przyjęte w czasach hagiografa, jak i na sposoby, które zwykło się było stosować w owej epoce przy wzajemnym obcowaniu ludzi z sobą”.

Te, jak widać, bardzo szczegółowe wskazania interpretacyjne o charakterze historyczno-literackim domagają się gruntownego zespolenia z nadrzędnymi przesłankami nauki o Boskim natchnieniu Pisma Świętego. Winno ono być „czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane”. Dlatego należy „nie mniej uważnie także uwzględniać treść i jedność całej Biblii, mając na oku żywą Tradycję całego Kościoła oraz analogię wiary”. Przez „analogię wiary” rozumiemy wewnętrzną spójność poszczególnych prawd wiary z całościowym planem Objawienia oraz z pełnią Bożej ekonomii w nim zawartej.

Zadaniem egzegetów, czyli uczonych badających właściwymi metodami Pismo Święte, jest pracować wedle powyższych zasad „nad głębszym zrozumieniem i wyjaśnieniem sensu Pisma Świętego, aby dzięki badaniu przygotowawczemu sąd Kościoła nabywał dojrzałości”. Ponieważ Kościół „ma od Boga polecenie i posłannictwo strzeżenia i wyjaśniania słowa Bożego”, zatem „wszystko to, co dotyczy sposobu interpretowania Pisma Świętego, podlega ostatecznie osądowi Kościoła”.

Zasada ta jest ważna i decydująca dla określenia wzajemnego stosunku egzegezy i teologii oraz Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Pozostaje ona w najściślejszym związku z tym, co powiedziano uprzednio o sprawie przekazywania Bożego Objawienia. Należy jeszcze raz podkreślić, że Urząd Nauczycielski korzysta z pracy teologów – egzegetów, a równocześnie we właściwym zakresie czuwa nad jej wynikami. On bowiem jest powołany do zabezpieczenia całej prawdy zawartej w Objawieniu Bożym.

Wierzyć po chrześcijańsku to znaczy trwać przy tej prawdzie, korzystając z zabezpieczenia, które na mocy tego, co ustanowił sam Chrystus, płynie z Kościoła. Odnosi się to do wszystkich wierzących: odnosi się również — na właściwym poziomie i w stosownym zakresie — do teologów i egzegetów. Przede wszystkim jawi się w tym względzie miłosierna opatrzność Boga, który zechciał nie tylko obdarzyć nas swym samoobjawieniem, ale powierzając je Kościołowi, dać nam także gwarancję, że będzie wiernie strzeżone, interpretowane i tłumaczone”.¹

Współcześni teologowie o natchnieniu

Rozwój biblistyki, zwłaszcza badań literackich nad Pismem Świętym wskazuje, iż nie można ukazywać powstawania ksiąg biblijnych tak jak się przedstawia powstawanie współczesnych dzieł literackich. Powstanie bowiem Biblii było poprzedzone tradycją ustną. Wiele ksiąg ma także charakter anonimowy i kompilacyjny. Czasem były one przepracowywane, następowała reлектura i aktualizacja w duchu potrzeb Ludu Bożego.

1. Nowe spojrzenie na natchnienie

„Biblię pojmuje się często statycznie jako księgę raz napisaną i skończoną. Paradoksalnie można powiedzieć, że w tym znaczeniu Biblia nigdy nie była księgą. Dynamicznemu ujęciu dziejów zbawienia odpowiada równie dynamiczne pojęcie księgi. Opisuje ona zbawcze działanie Boga, które nigdy się nie skończyło”².

¹ Jan Paweł II, *Boskie natchnienie Pisma Świętego i jego interpretacja*, Katecheza 1.5.1985, w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Bóg Ojciec*, Kraków 1998.

² H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, s. 41.

Ukazanie natchnienia jako Bożego wpływu na umysł, wolę i władze wykonawcze hagiografa, nie ukazuje w pełni tajemnicy natchnienia. Niezasadnym wydaje się mówienie o jednym autorze księgi – hagiografie. W ten sposób bowiem pomija się kwestię wielu autorów, którzy redagowali i łączyli poszczególne księgi, mieli udział w kształtowaniu danej księgi. Pamiętać należy, iż następowały redakcje, w których brali udział różni ludzie. Wiemy np., iż najprawdopodobniej Ewangelia wg św. Mateusza początkowo posiadała tekst aramejski, następnie została poddana redakcji i przepracowaniu, została wzbogacona m.in. w tekst pochodzący jak uważają niektórzy autorzy z tzw. Ewangelii Galilejskiej (Q), zostało dodane także do niej dzieło św. Marka, finalnie zaś dokonano tłumaczenia całego dzieła. Podobnie rzecz się ma z kwestią autorstwa – niejednokrotnie możemy powiedzieć, iż dana księga nie jest dziełem ewangelisty, któremu jest przypisywana, ale raczej dziełem pewnej szkoły – uczniów apostoelskich (np. Ewangelia wg św. Mateusza czy dzieło św. Jana). Również część materiału w poszczególnych dziełach była przejęta z ustnego nauczania Kościoła.

Kwestia wielu autorów, przekazu i redakcji jest szczególnie widoczna w Starym Testamencie, gdzie spisanie ksiąg poprzedził wielowiekowy okres ustnego przepowiadania i kształtowania poszczególnych tekstów. Podobnie rzecz ma się w pismach nowotestamentalnych, choć okres kształtowania był krótszy, jednak i tu obejmował nierzadko kilkanaście – kilkadziesiąt lat. Tak w Starym jak i Nowym Testamencie uwzględnić również należy wpływ kultur i kultów w ramach których działali i tworzyli natchnieni autorzy.

Spisanie Księgi często nie oznaczał końca kształtowania. W świetle nowych wydarzeń i potrzeb, niejednokrotnie konieczna była nowa redakcja, reinterpretacja dzieła. Często dokonywali tego już uczniowie lub słuchacze, którzy nadawali dziełom ostateczny literacki kształt. Takie działania widać, gdy Naród Wybrany dokonywał reinterpretacji tradycji prawniczych, historycznych i prorockich. W taki sposób powstawały dzieła Deuteronomisty, Kronikarza, Deutero- i Trito-Izajasza. Kolejni autorzy kierowani przez Ducha Świętego wnikali pełniej we właściwy sens otrzymanego od Boga objawienia.

W przedsoborowych pracach zasadniczo nie zwracano szczególnej uwagi na posłannictwo i znaczenie całego Ludu Bożego Starego i Nowego Testamentu, wśród którego powstawały Księgi Święte. A pamiętać należy, iż hagiografowie pisali dla konkretnej społeczności Ludu Wybranego Starego Przymierza, czy też dla konkretnych gmin Kościoła. Można zatem uznać, iż w charyzmacie natchnienia uczestniczył cały Lud Boży. Współdziałał on w powstaniu, przekazywaniu i spisaniu Słowa Bożego.

Działania zatem Ducha Świętego nie należy zacieśniać jedynie do wpływu na indywidualną osobę hagiografa. Wszyscy bowiem, którzy współtworzyli lub współdziałali w powstawaniu, przekazywaniu tradycji ustnej, tak w Starym Przymierzu – byli to prorocy, kapłani, mędrcy, królowie, zaś w czasie Nowego Testamentu apostołowie, ewangeliści, wspólnota wierzących chrześcijan – byli otoczeni asystencją Ducha Świętego. Spisywali oni poszczególne księgi bądź też współdziałali przy ich pisaniu, sporządzaniu poszczególnych tradycji lub całych ksiąg (hagiografowie, redaktorzy). Wszyscy oni byli objęci charyzmatycznym działaniem Ducha Bożego³.

2. Bóg i człowiek twórcą Pisma Świętego. Hipoteza M.J. Lagrange’a

Pierwszą próbę nowego poszerzonego ujęcia natchnienia biblijnego przedstawia hipoteza wybitnego biblisty, założyciela *École biblique et archéologique française de Jérusalem* – najstarszej katolickiej uczelni w Jerozolimie Marie-Josepha Lagrange’a († 1039 r.).

³ Zob. J. Homerski, *Dyskusja nad istotą natchnienia biblijnego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 17 (1964), s. 261-266; H. Muszyński, *Trudności i postulaty dokładnego ujęcia problemu natchnienia biblijnego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 32 (1979) s. 52-56.

W duchu natchnienia prorockiego św. Tomasza, M.J. Lagrange podkreślał, iż zarówno Bóg jak i człowiek są równocześnie przyczyną i twórcami Pisma Świętego, jednakże nie w ten sam sposób, gdyż każdy z nich działał jak gdyby na innym poziomie. Wielką wagę przywiązywał on do rozróżniania między objawieniem a natchnieniem. Objawienie według niego stanowi rodzaj boskiego oświecenia, mocą którego Bóg komunikuje autorowi ludzkiemu, nowe nieznanne jemu dotąd prawdy. Obok objawienia drugim źródłem poznania jest naturalny rozum i doświadczenie (zob. Łk 1,1-4; 1J 1,1-3). Wszystko w Piśmie Świętym, podkreślał, jest natchnione, jednak nie wszystko jest objawione. Stąd też wynikają niedoskonałości czy też okrucieństwa opisywane, a czasami nawet legalizowane w Starym Testamencie, którym ulegał Izrael i wybrani przez Boga autorzy. Wpływ charyzmatyczny Boga, był według dominikanina, w istocie swojej wpływem na rozum, wolę i władze wykonawcze człowieka. Czasami ów wpływ był uzupełniany i pobudzany działaniem zewnętrznym. Wpływ Boga na rozum człowieka obejmował osąd teoretyczny i praktyczny autora. Natchnienie rozumiał jako specjalne oświecenie, które pozwalało autorowi ludzkiemu w sposób pewny i bez błędu poznać prawdę i przekazać ją na piśmie. Tak impuls do tego jak i urzeczywistnienie powziętego zamierzenia według niego pozostawały pod działaniem Bożym. Człowiek jednak jako narzędzie świadome i w pełni wolne podejmował wszystkie decyzje w sposób całkowicie wolny. Wpływ Boga na władze wykonawcze człowieka – wyobraźnia, pamięć, zmysły, członki ciała – sprawiały prawdziwość przekazywanego przez człowieka na piśmie prawd. Charyzmatyczne działanie Boga, według założyciela jerozolimskiej szkoły, obejmowało nie tylko autorów piszących – określanych mianem hagiografów – ale wszystkich – nie tylko tych znanych z imienia, ale i współtworzących i późniejszych redaktorów⁴.

3. Trzy rodzaje natchnienia – Hipoteza P. Benoit

W duchu powyższych wskazań swoją teorię przedstawił francuski dominikanin Pierre M. Benoit († 1987 r.)⁵. Jego teoria jest pełniejszym rozwinięciem myśli założyciela Szkoły Biblijnej w Jerozolimie. Uczeń M.J. Lagrange'a podkreślał nade wszystko, iż natchnienie to dar Boży, o którym wielokrotnie mówi Pismo Święte. Chociaż Biblia nie używa terminu „natchnienie”, to jednak używa wyrażen określających działanie Boga, który skłaniał człowieka do określonych postaw, czy działań. Według długoletniego wykładowcy i rektora Francuskiej Szkoły Biblijnej i Archeologicznej w Jerozolimie należy mówić nie o jednym, ale o trzech rodzajach natchnienia: pasterskie – uzdalniające do działania, prorockie, czy też apostołskie, co mówienia czyli nauczania, oraz hagiograficzne do spisania. Te formy natchnienia łączyły się i współprzenikały między sobą. Były ze sobą ściśle związane i występowały nierzadko u tych samych osób.

Natchnienie pasterskie, określał on jako uzdolnienie człowieka przez Boga służące do wypełnienia zadań służących tworzeniu i budowaniu wspólnoty ludu Bożego. Prawdy Boże stawały się znane ludowi Bożemu dzięki słowu proroków. Słowo to było objaśnieniem i dopełnieniem wykonywanych dzieł. Dar słowa był niejako kolejnym aspektem natchnienia, które nazywał natchnieniem prorockim. Natchnienie pasterskie i prorockie miały swoją kontynuację i wypełnienie w czasach Chrystusa i Kościoła. Ostatnią częścią natchnienia było spisanie Starego i Nowego Testamentu. To spisanie miało za zadanie utrwalić wszystko, co zostało uczynione czy powiedziane. Natchnienie skrypturytyczne było więc konsekwencją i zakończeniem poprzednich natchnionych działań.

P. Benoit podkreślał, iż „objawienie jest bezpośrednim dopełnieniem natchnienia, jego celem i konsekwencją odrębną a zarazem ściśle związaną z nim aspektem samego charyzmatu”⁶. Takie ujęcie natchnienia sprawiło, iż Pismo Święte jest rozumiane jako księga będąca odbiciem dziejów historii zbawienia. Wszystkie etapy powstawania, kształtowania się idei, głoszenia i przekazywania Słowa Bo-

⁴ Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, s. 48-49.

⁵ Zob. P. Benoit, *Natchnienie i objawienie*, s. 687-697.

⁶ P. Benoit, *Natchnienie i objawienie*, s. 687.

żego, pozostawały pod natchnieniem Boga. Ów Boży wpływ, według P. Benoit'a, uwidacznia się w przekładzie Septuaginty, jak również w działalności Kościoła.

Powyższa teoria, jest przez wielu uważana, za najbardziej dojrzałą i pełną próbę wyjaśnienia natchnienia biblijnego⁷.

3. Bóg – Kościół – Słowo. Hipoteza Karla Rahnera

Karl Rahner († 1984 r.)⁸, inaczej niż współczesny mu Pierre Benoit, posługując się metodą dogmatyczną, starał się pogłębić rozumienie pojęcia autorstwa Bożego i ludzkiego oraz określić wzajemną relację Kościoła i Biblii. Według niego podstawową prawdą wiary jest tajemnica pełnego objawienia Boga w Jezusie Chrystusie. Po epoce apostołowej nie nastąpiło już żadne nowe objawienie się Boga. Stąd też można powiedzieć, iż pomiędzy Kościołem pierwszego wieku a Bogiem można wskazać na swoistą relację. Niemiecki profesor stwierdza, iż Bóg postanowił, aby Kościół pierwotny, który utrwalił na piśmie przekazaną wiarę, był normą i źródłem dla Kościoła wszystkich czasów. Ten uczestnik i ekspert Soboru Watykańskiego II podkreślał, że Bóg powołał do istnienia Kościół i dał Pismo Święte, jako jego element konstytutywny. Według niego Bóg zamierzał w pierwszym rzędzie nie tyle do napisania Księg, co do bardziej założenia społeczności zbawienia. Natchnienie więc to wyrażona normatywnie prawda przez Boga za pośrednictwem Kościoła.

Bóg zatem jest autorem pierwszorzędnym Pisma Świętego, ponieważ stworzył Kościół pierwotny i zamierzył, aby był on źródłem i normą dla czasów późniejszych. Jednak autorem Biblii jest również człowiek, gdyż z woli Boga wyraził na piśmie wiarę i kerygmę pierwotnego Kościoła. Pismo Święte zaś jest Słowem Boga przekazanym i utrwalonym w Kościele. Stąd też Kościół ma prawo interpretować Biblię autorytatywnie, pamiętając jednak, iż księga ta została dana mu przez Boga jako niezmienna norma. Pismo Święte jest Słowem Boga i wyrazem wiary Kościoła. Natomiast natchnienie spowodowało zaistnienie, trwanie, jak i ciągle oddziaływanie na osoby otwierające się na to Słowo⁹.

W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, w zamyśle Rahnera, iż Bóg jest Autorem Kościoła jako instytucji zbawienia, które obok innych zbawczych środków dokonuje się również mocą obecnego w Kościele słowa Bożego. Człowiek jest autorem Pisma Świętego jako księgi. Obok człowieka Bóg jest również prawdziwym Autorem księgi, gdyż On właśnie ustanawia autorów ludzkich.

Teoria K. Rahnera, podkreśla eklezjalny wymiar charyzmatu natchnienia biblijnego. Jego wskazania jednak mają na względzie bardziej jedynie księgi Nowego Testamentu. Wydaje się, iż w ujęciu Rahnera Stary Testament był jedynie przygotowaniem do powstania Kościoła. Tymczasem również Stare Przymierze jest czasem zbawczego działania Słowa Boga. Pytaniem jest także, czy nazwanie Boga głównym i prawdziwym autorem, nie umniejsza roli apostołów, czy też redaktorów poszczególnych tekstów, jako prawdziwych podmiotów natchnienia.

4. Społeczny charakter natchnienia biblijnego

Wspólnotowy i eklezjalny charakter natchnienia biblijnego otrzymał pogłębienie w teorii amerykańskiego teologa Johna Lawrence Mc Kenziego († 1991 r.), który zwrócił uwagę na uwarunkowania społeczne, w których powstawały teksty biblijne. Podkreślał, iż decydującym faktorem w kształtowaniu się ksiąg biblijnych odegrali nie tyle pojedynczy autorzy co o wiele bardziej społeczności do których i w których to słowo było głoszone. Stąd też wskazywał, iż to społeczności Izraela a potem Kościoła jako żywej wspólnoty wiary, w pierwszym rzędzie przysługiwał charyzmat natchnienia w

⁷ Zob. H. Muszyński, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, s. 43.

⁸ K. Rahner, *Nowe ujęcie natchnienia biblijnego*, w: *Biblia dzisiaj. Antologia*, red. J. Kudasiewicz, Kraków 1969, s. 189-197.

⁹ Zob. J. Homerski, *Dyskusja nad istotą natchnienia biblijnego*, s. 261.

pierwszym rzędzie. Za jej pośrednictwem bowiem przekazywano słowo Boże, ale i też autorytatywnie reinterpretowano, w świetle potrzeb wiary. W tych społecznościach dokonywało się spotkanie z żywym słowem Boga i urzeczywistniało się zbawienie. Społeczności te, będąc świadomymi zbawczej funkcji słowa, przekazywała je, spisywała i ustawicznie aktualizowała. Niezwykle ważnym w jego ujęciu było podkreślenie roli wspólnoty, jako tej w której dokonywało się kształtowanie tradycji biblijnych. Łączył on w jeden dynamiczny proces rozwojowy tradycję ustną, czas przedredakcyjny, i spisanie poszczególnych ksiąg. Podkreślając rolę wspólnoty wiary w kształtowaniu się ostatecznego kształtu ważnym jest jednak by pamiętać, iż ważną rolę odgrywały także pojedyncze osoby – które były nie tyle głosem Izraela i Kościoła, ale także głosem Boga dla Izraela i Kościoła¹⁰.

Poglądy podkreślające kolektywne autorstwo i społeczne uwarunkowania natchnienia biblijnego rozwinął francuski teolog Pierre Grelot († 2009 r.), który podkreślał, iż obok charyzmatu skryptyrystycznego, dzięki któremu został utrwalony na piśmie słowo Boże, zasadnym także jest mówić o innych charyzmatkach związane ze słowem Bożym – w sposób szczególny akcentował on charyzmat prorocki w Starym testamencie i charyzmat apostołski w Nowym Testamencie. Wskazywał, iż tak prorocy jak i apostołowie byli uprzywilejowanymi pośrednikami objawienia Bożego. Na mocy szczególnej misji Boga słowo ich cieszyło się najwyższym autorytetem słowa samego Boga. Natchnienie skryptyrystyczne u owych pośredników Boga, zawierało się niejako w ich funkcji prorockiej czy apostołskiej. Jako zaś, że owo przekazywanie słowa Bożego odbywało się w społeczności, Grelot wskazywał także na charyzmaty funkcyjne, również związane ze słowem Bożym, którymi byli objęci wszyscy, którzy byli włączeni w przekazywanie słowa Bożego. Charyzmatem funkcyjnym objęci byli ci, którzy pełnili funkcje pasterskie, nauczający. Bóg udzielił natchnienia wszystkim tym, których posługa słowa wiązała się, czy też prowadziła do utrwalenia słowa Bożego na piśmie¹¹.

Inni egzegeci (np. N. Lohfink) mając na względzie, iż cała społeczność miała wpływ na treść i kształt literacki Pisma Świętego podkreślali także jedność Biblii, która nie mogła być jedynie dziełem człowieka, ale Boga jako twórcy ekonomii zbawienia, wspierającego wszystkim, którzy współtworzyli Biblię. Stąd też podkreślano nieomyślność Biblii, która winna być interpretowana i odczytywana w świetle pełni objawienia danego przez Jezusa Chrystusa. Podkreślali oni, iż Bóg i człowiek są prawdziwymi autorami. Biblia jest w całości dziełem Boga i w całości dziełem człowieka. Stąd też niezasadnym jest w niej wyróżniać pokładów Bożych i ludzkich. Charyzmat natchnienia sprawia, iż mowa ludzka staje się jednocześnie mową Boga. Działalność wszystkich współtworzących powstanie Biblii należy zawsze postrzegać w ścisłej łączności z posłannictwem Izraela i Kościoła, jako społeczności zbawienia.

Uznając, iż cały proces powstawania Pisma Świętego objęty jest natchnieniem L. Alonso Schökel podkreślał, iż istotą natchnienia biblijnego jest ożywiająca i przemieniająca działalność Ducha Świętego. Wskazywał, iż natchnienie jest analogiczne do wcielenia. Słowo Pisma Świętego, jak Słowo Wcielone, jest tajemnicą słowa i życia. Działanie Ducha Świętego znalazło swoją pełnię w podwójnym Wcieleniu Odwiecznego Słowa i Słowa Pisma Świętego. Tak jak Chrystus – Wcielone Słowo, tak każde Słowo Pisma Świętego, jest nosicielem zbawczej mocy Boga. Spisanie Słowa Bożego oznacza utrwalenie orędzia Bożego i przedłużenie zbawczej mocy Tego Słowa.

¹⁰ Zob. szerzej J. Homerski, *Ku nowemu rozwiązaniu niektórych problemów w nauce o natchnieniu biblijnym*, „Ateneum Kapłańskie” 1964), s. 193-201.

¹¹ Zob. szerzej P. Grelot, *Biblia i teologa*, w: *Misterium zbawienia II (Tajemnica Chrystusa)*, red. O.B. Przybylski, Poznań-Warszawa-lublin 1968, s. 79-90.

